

Radosław Markowski

SWPS Uniwersytet Humanistycznospołeczny

Warszawa, 5 maja 2021

Recenzja w przewodzie habilitacyjnym w dziedzinie nauk społecznych w zakresie nauk o polityce i administracji dr Adama Gendźwiłła

Dr Adam Gendźwiłł zwrócił się o wszczęcie procedury nadania stopnia doktora habilitowanego, zaś podstawą prośby dr Gendźwiłła jest monografia pt. *Wybory lokalne w Polsce – uczestnictwo, konkurencja i reprezentacja polityczna w demokracjach mniejszej skali*, wskazane jako osiągnięcie naukowe podlegające ocenie, zgodnie z wymaganiami określonymi w art. 219 ust.1 pkt. 2 i 3 ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku "Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce".

Monografia licząca 322 strony została opublikowana przez wydawnictwo naukowe Scholar w 2020 roku. Książka składa się z Wstępu oraz sześciu – logicznie pomyślanych rozdziałów, z których ostatni jest podsumowaniem. Autor stawia sobie trzy główne cele pracy: Pierwszy z nich, to dokonanie deskryptywnego pejzażu polskich wyborów samorządowych od roku 1990 po rok 2018;

Drugi - teoretyczno-metodyczny analizujący konceptualizację istoty wyborów mniejszej skali w naukach politycznych; trzeci, wyjaśniający – prezentujący głównie analizy danych empirycznych dotyczących wyborów samorządowych w Polsce.

Niech mi wolno będzie na wstępie zaznaczyć, że moim zdaniem tak postawione cele zostały zrealizowane, tym bardziej, że dość często Autor korzysta także z metod komparatystycznych ukazujących polskie wybory na tle innych krajów.

W każdym z rozdziałów zainteresowany czytelnik znajdzie sporo ciekawych tez, które – z jednej strony – są dobrze znane, by nie powiedzieć "kanoniczne", a odnoszące się tak do wyborów i motywacji wyborczych w ogóle, jak i specyficznych mikro-mechanizmów występujących w demokracjach mikro-skali, z drugiej zaś – ukazują ciekawe nowe zagadnienia wynikające z analitycznej dociekliwości dr Gendźwiła.

Rozdział pierwszy poświęcony jest teoretycznym zagadnieniom wyborów, głównie lokalnych, choć nie tylko. Jednym z punktów wyjścia do omówienia teorii dla pracy najistotniejszych jest praca Reifa i Schmitta z 1980 o istocie tzw. *second-order elections*, które to pojęcie autor tłumaczy jako "wybory drugorzędne". Teoria ta jest omówiona na kilku stronach rozdziału pierwszego i jest to niewątpliwie najrzetelniejsze jej omówienie w literaturze polskojęzycznej. Na kilka niby drobnych, ale jednak istotnych, pominięć chciałbym jednak zwrócić uwagę. Po pierwsze, artykuł Reifa i Schmitta został opublikowany na podstawie pierwszych wyborów do ciała o nazwie Parlament Europejski, ciała które wówczas dopiero co powstało, a którego prerogatywy były nieznaczne w porównaniu do dzisiejszych. Nie dziwota zatem, że główna teza klasyków mówiła o niewiedzy jako elemencie kluczowym i na mechanizmie polegającym na tym, iż wyborcy niewiele o tej instytucji

wiedzieli, a jeśli wiedzieli to, że nie jest zbyt ważna. Konsekwentnie, istniało przekonanie, że wybory te i instytucję samego parlamentu można lekceważyć. Dzisiaj sytuacja jest inna. Po drugie, przywoływani Tufte i Campbell, ze swymi teoriami "drugorzędnymi odnoszącymi się do USA" wskazują co prawda na podobny rezultat – niska frekwencja i relatywnie wyższe poparcie dla partii opozycyjnej - ale przyczyn tego stanu rzeczy upatrują w czym innym. W sekwencji czasowej, w tym, że dysproporcjonalnie zmobilizowani (wysoka partycypacja) wyborcy USA są w wyborach do Kongresu, gdy współwystępują z wyborami prezydenckimi, a więc najważniejszymi, a w następujących po nich wyborach *mid-term*, gdzie stawka jest mniejsza już nie mają takiej motywacji. To właśnie demobilizacja części niejako "sztucznie" zmobilizowanych wcześniej wyborców powoduje efekty, o których tu mowa. Druga z teorii – nazywana też "referendalną" – głosi, iż wybory połowy cyklu są swoistą oceną dokonań egzekutywy (prezydenta) po pierwszych dwóch latach urzędowania i wielu wyborców odnosząc się krytycznie do jego dokonań po prostu rezygnuje z poparcia, by pokazać mu swoistą "żółtą kartkę". Mechanizm podobny do tego ostatniego występuje też w teorii Reifa i Schmitta, a dotyczy właśnie ponadnormatywnie wysokiego poparcia dla partii małych i opozycyjnych kosztem rządzących. Po trzecie, jednak jednym z istotniejszych powodów głosowania głównie na partie małe, zwłaszcza w systemach proporcjonalnych z progami, jest właśnie to, że wyborcy nie muszą w wyborach do Parlamentu Europejskiego głosować strategicznie, a mogą wg "serca" (*sincere voting*). Po czwarte, w teorii Reifa i Schmitta bardzo istotną rolę odgrywają takie kategorie politologii empirycznej jak: poziom identyfikacji partyjnej oraz mechanizm demobilizacji wyborców; spadek poparcia dla partii rządzących wynika nie tyle z przerzucania ich głosów na partie małe czy opozycyjne, lecz głównie z tego, że nie biorą udziału w wyborach.

Powyższe uwagi mają na celu jedynie zwrócenie uwagi na pewne wątki tej teorii i szersze implikacje politologiczne, które nieco zostały w pracy pominięte, a mogą stanowić istotne elementy uzupełniające i tak już ciekawie skonstruowanego opisu polskich wyborów samorządowych.

Rozdział drugi poświęcony jest regułom wyborczym wyborów lokalnych w Polsce. W warstwie opisowo-sprawozdawczej wszystko w przedkładanej pracy się zgadza. Opis Autora jest zgodny z tym jak jest w istocie i tak system ten działa. Znajdujemy w nim szereg dobrze udokumentowanych ciekawych zależności. Pozwolę sobie zatem tylko na dwie uwagi. Po pierwsze, warto pamiętać o klasycznej przestrodze R. Taagepera, że ludzie-wyborcy zachowują się zgodnie z instytucjonalną logiką ordynacji wyborczych, dopiero po 3-4 cyklach wyborczych, gdyż tyle potrzeba na socjalizację (zrozumienie jak w istocie działa) do danej ordynacji. Stąd, turbulencje prawnych regulacji okresu ostatniej dekady nie traktowałbym jako mające jakikolwiek (poza marginalnym, nazywanym przez Duvergera "mechanicznym") wpływ systemowy na ludzkie zachowania. Po drugie, rzeczywiście kwestia zderzenia dwóch logik ordynacji – większościowej i proporcjonalnej – zwłaszcza gdy dotyczy odmiennych mechanizmów wyboru władzy wykonawczej i legislatury powoduje ogromne kłopoty i prowadzi do wielu negatywnych konsekwencji, w tym sprzyja korupcji, nepotyzmowi, w końcu do paraliżu decyzyjnego, a w systemach narodowych – w konsekwencji owego paraliżu procedur demokratycznych – do autorytarnych zamachów stanu. Opis i analizę tego zjawiska i dylematów z nim związanych, a także potencjalne rozwiązania znajdujemy w zwłaszcza w literaturze odnoszącej się do (nie-)logicznej konfiguracji systemów politycznych Ameryki Łacińskiej (Mainwaring, Scully, Shugart i inni). Ostatnia uwaga tylko pozornie nie dotyczy tematu pracy dr Gendźwiłła. Jest bowiem tak, iż aczkolwiek konsekwencje konfliktowej konfiguracji infrastruktury

instytucjonalnej i prawa wyborczego są najlepiej opisane i najgroźniejsze, gdy dotyczy to systemu politycznego jako całości, to jednak podobne napięcia - w innej formie i skali - występują na poziomie lokalnym.

Rozdział trzeci poświęcony jest kluczowemu poniekąd zagadnieniu empirycznej politologii, a mianowicie partycypacji wyborczej. *Voice* w demokracjach jest istotny, a liczne teoretyczne ujęcia tej problematyki wskazują, że jakość tego ustroju jest silnie, choć różnie, związana z możliwością wpływania przez większość obywateli na zbiorowe decyzje. W Polsce – jak wiemy – jest z tym nie najlepiej, i choć polska refleksja nad naszą apatią polityczną doczekała się licznych opracowań to nadal nie do końca wiemy dlaczego tak się dzieje. Wiemy oczywiście jakie grupy społeczno-demograficzne nie biorą udziału w wyborach, ale nie jesteśmy w stanie rzetelnie wyjaśnić dlaczego aż w tak wysokim odsetku Polacy rezygnują z kształtowania polityki swojego kraju. Pośrednią wskazówką, iż potrzebne są tu chyba jednak analizy historyczno-kulturowe sięgające daleko wstecz (*deep-causality*), gdyż podobnie niski poziom partycypacji odnotowujemy na Litwie.

Opis i analiza partycypacji w wyborach lokalnych zaprezentowana w pracy dr Gendźwiła, spełnia wszystkie warunki rzetelnej, metodologicznie i statystycznie poprawnej analizy tego zjawiska. Na szczególną uwagę zasługują analizy wskazujące na specyfikę elektoratu biorącego udział w wyborach samorządowych oraz trafna refleksja jak wiele jeszcze jest do zrobienia, w tym konieczność aplikowania o duże granty pozwalające na dogłębną analizę politycznych "mikrokosmosów".

Rozdział czwarty dotyczy selekcji elit i szerzej podażowej strony rynku wyborczego. Rozdział ten jest dobrze osadzony w teoretycznej literaturze przedmioty oraz ukazuje ciekawe spostrzeżenia

dotyczące polskiej specyfiki. Ciekawa i płodna decyzja o przyjrzenie się temu zjawisku przez pryzmat teorii "ścierania się mniejszości" daje wiele ciekawych rezultatów, co więcej, takich, które skłaniają ku opracowaniu szerszego planu badawczego będącego w stanie odpowiedzieć na wiele pytań nie znajdujących odpowiedzi ze względu na obecne braki materiału empirycznego. Zwłaszcza kwestia drabiny selekcji (która proponowałbym połączyć z teorią "kręgów reprezentacji" Fenno) wydaje się być dobrym tropem badawczym. W końcu, reprezentacja deskryptywna, która Autor się posługuje w swej pracy, koniecznie powinna być uzupełniona przynajmniej reprezentacją "polityk/kwestii publicznych" (*policy representation*), co zwłaszcza w kontekstach polityki lokalnej wydaje się istotne dla zrozumienia decyzji wyborczych.

Rozdział piąty, z jednej strony kontynuuje problematykę reprezentacji politycznej szczebla lokalnego, z drugiej zaś, łączy ją z – szeroko w świecie politologicznym diskutowaną – kwestią nacjonalizacji systemu partyjnego i politycznego współczesnej Polski. Rozdział ten wykorzystuje dobrze dobraną literaturę przedmiotu będącą w obiegu politologicznym od kilku dekad.

Rozdział szósty, podsumowujący pracę jest bardzo dobrze napisany, refleksyjny i trafnie identyfikuje niezbędne przyszłe przedsięwzięcia badawcze w tej dziedzinie.

Oprócz monografii stanowiącej podstawę niniejszej oceny, dr Adam Gendźwiłł posiada liczne publikacje bezpośrednio lub pośrednio związane z tematyką monografii. Są one opisane w przedstawionym nam materiale, nie ma zatem potrzeby ich wymieniania. Warto zauważyć, że wiele z owych prac zostało opublikowanych w znaczących czasopismach naukowych, takich jak *Acta Politica*, *Europe-Asia Studies*, *Studia Socjologiczne*, *Polish Sociological Review* czy *Local Government Studies*. Podobnie znaczący jest dorobek dr Gendźwiłła, gdy weźmiemy pod uwagę

jego udział w publikacjach zbiorowych wydawanych w przyzwoitych wydawnictwach książkowych (Palgrave, Policy Press, PWN czy Scholar). Wskaźniki cytowań trzech ważnych instytucji (Web of Science, Google i Scopus) zajmujących się monitorowaniem dorobku naukowego badaczy wskazuje, iż jest on rozpoznawalnym badaczem nie tylko w Polsce, ale i na świecie, w rezultacie posiada dobry indeks Hirscha.

W końcu, na szczególne podkreślenia zasługuje aktywność aplikanta w domenie publicznej. Nie tylko liczne, ale znaczące opracowania odnoszące się do bieżącej polityki publicznej Polski stanowią o jego wysokiej rozpoznawalności jako rzetelnego analityka-eksperta. Niektóre z owych ekspertyz są szeroko cytowanymi pracami mającymi wpływ na rzeczywistość kraju, zwłaszcza w ramach programów Fundacji Batorego. Jest częstym i znaczącym gościem debat publicznych w ważnych środkach masowego przekazu.

Dr Gendźwiłł brał udział w licznych konferencjach naukowych, prezentując własne lub współautorskie referaty, w tym na kongresach istotnych międzynarodowych organizacji, takich jak ECPR, Midwest PSA; jest członkiem obydwu tych organizacji).

Jest lub był członkiem licznych zespołów badawczych, od stricte naukowych (granty NCN, Horyzont, COST) po eksperckie.

Osiągnięcia dydaktyczne dr Gendźwiłła w kraju są "adekwatne" do jego stanowiska i zatrudnienia na UW; wypełnia pensum, a prowadzone zajęcia dotyczą problematyki jego zainteresowań naukowych. Brał też udział w międzynarodowych przedsięwzięciach dydaktycznych (szkoły letnie).

Całość dorobku naukowego Adama Gendźwiła z naddatkiem spełnia wymogi ubiegania się o stopień doktora habilitowanego.

Na podstawie analizy głównego dzieła przedłożonego jako osiągnięcie naukowe do oceny oraz innych składowych dorobku naukowego, pracy dydaktycznej i publicystycznej wnioskuje o dopuszczenie dr Adama Gendźwiła do dalszych etapów procedury habilitacyjnej.

/Radosław Markowski/